Nro 3.

KURJER POLSKI

Warszawa
dnia 3 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Głośna sprawa o nieważność sprzedaży dóbr z byłego Majoratu Myszkowskich; Sprawa obchodzącą kilkaset rodzin, mających interes zemną i współzaappellowanymi; gdy z powództwa Alexandra Hr. Wielopolskiego, po niepomyślnym w trybunale Województwa krakowskiego dla niego wyroku; wytoczona przed sąd appellacyjny królestwa polskiego; przyszła teraz do sądzenia w dniu 2gim grudnia, w wydziale III tegoż sądu; mam sobie za obowiązek uwiadomić o tém wszystkich współinteressentów moich.

Wdowy! sieroty i wy wszyscy, którzyście całe majątki, interessom tym w najlepszej wiecze oddali, ufajcie dobréj naszej sprawie, ufajcie sprawiedliwości sądu!

Publiczności! sprawa ta obchodzi i ciebie pod wielu względami. Sądź ją bezstronnie. Vox populi, vox Dei! Spis i treść dowodów, jest do nabycia w sklepie ubogich, na korzyść tychże; exemplarze za złp. 1 całe trzy książki rozpraw w téj sprawie za zł, 5, części pojedyncze po zł. 2. -- *Szaniecki.*

Poezje Adama Mickiewicza, wytłómaczone na język rossyjski przez Kozłowa, piérwéj jeszcze miały tłómacza na język czeski w osobie pana Józefa Chmeleńskiego. Pismo perjodyczne *Casopis spolecnosti wlastenskeho museum w Cechach* w zeszycie czwartym z r. 1828, umieściło tłómaczenia następujących poezji: *Na Lauru; Shledani w hagku; Rano a wecer;* [*Pustiny akermanske; Na reku Nemen.*

W Krakowie wyszedł z druku drugi poszyt Rozmaitości naukowych krakowskich. Znajdują się w nim następujące materje: J. M. Ossolińskiego: Roztrząśnienie życia S. Stefana przytoczonego w kronice Marcina Galla. Tegoż: Stanisław Lutomiński, Jan Niemojewski. An. Krzyżanowskiego: O różnicy organizacji władz sądowych, a w szczególności o sądzie przysięgłych w sprawach cywilnych w Anglji. Krótki opis o porażce Maxymiljana z rękopismu czeskiego. Wyjątki z Andromaki trajedji Rasyna, przekład Hr. Miéra. R. Markiewicza: Wyrachowanie tablicy rozszérzenia się wody na szczególne stopnie ciepła. W. N. Sztatlera: O akademji malarstwa i rzeźby w Rzymie. Fr. Marselaera opis narodów i dworów w Europie r. 1611, Ad. Kłodzińskiego, o pograniczu Polski i Rusi, w okolicy ujścia Wisłoku do Sanu. S. Sobiekurskiego, dyarjusz woyny tureckiéj z r. 1612.

W dniu 1 b. m. wyszedł z druku tom 1szy zapowiedzianego prospektem dzieła *Encyklopedja popularna*, zawierający jako wstęp: rozprawę o celu, korzyściach i przyjemnościach z umiejętności wynikających. Prenumeratorowie zgłosić się mogą po odebranie do właściwych kollektorów Tom 2gi traktujący o Dymieniu kominów, o sposobach zabezpieczenia

się od dymienia, oraz o sztuce budowania kominów przez P. *Pélouze,* wyjdzie w dniu 1ym stycznia r. 1830. Na dalsze tomy tego dzieła prenumerować można w xięgarni Glücksberga; Hugues i Kermen; Brzeziny; Magnusa; Zawadzkiego; Kelichen; Kremke, oraz w sklepie Ubogich. Prenumerata kosztować będzie złp. 4; kto zaś nie prenumerował na piérwszy tom, zapłaci za niego złp. 4 gr. 15. Lista prenumeratorów dołączona będzie w Tomie 2*gim.*

Od niejakiego czasu pożądany jest w Warszawie na porter i w ogólności w browarach jęczmień trzyrzędowy, którego małe zapasy się znajdują. Korzystnąby rzeczą było, gdyby właściciele gruntowi zajęli się jego zasiewaniem. Dzisiaj jęczmień taki droższy jest od zwyczajnego o zł. 3

Przyjechali do Warszawy dnia 1 *grudnia:* Birkowski Ludwik doktor z Wrocławia; Hr. Łubiński Kazimierz z Guzowa; Olszewski Leon, assessor, z Suwałk; Rykowski Mikołaj oby: z Włocławka; Bratkowski Józef oby:. z Opoczna; Ciechomski Mateusz, oby:. z Czakońcu; Chomentowski Fran: oby:. z Sandomierza; Cyprysiński oby:. ditto; Dobrzelewski urzędnik, z Lublina; Szymański Sta: z Rozkowéj woli; Gorska pułkownikowa z Przasznysza; Nakwaski kasztelan z Małej wsi; Trzciński sędzia pokoju z Kowala; Zboińska Tekla, z Jankowa; Hiżowa podpółko: z Pilicy; Piołunowski Fran: z Kuflewa; Sierakowski Rom: hr: z Popowiczek; Banzemer Officer z Warki; Bieliński kasztelan, z Drezna; Wierzbicka pułkownikowa, z Celejewa.

Cena żywności na targach warszawskich i pragskich dnia 1 *grudnia.* Żyto od złp. 9 do 9 i pół; pszenica od złp. 17 do 20; groch od złp. 10 do 12; jęczmień od złp. 7 do 8; owies od złp. 5 do 5 gr. 10; słomy centnar od zł. 1 gr. 7 i poł do 1 gr. 15; siana centnar od 2 zł. do 2 gr. 15.

Teatr narodowy: *Chłop Miljonowy.*

Dziś zimna stopni 17.

Hrabia Matuszewic w powrocie z Londynu do Paryża przybywszy d. 19 listopada, miał u króla J. francuzkiego posłuchanie przez trzy kwadranse. -- Xiąże Orleanu posłał panu Eynard 3,000 fr. na ulepszenie wychowania młodych Greków. -- Do Tuluzy przybyło 22 Senegalczyków i Indyan, udających się na nauki do gimnazjum w Soreze. -- Pan Martignac, były minister spraw wewnętrznych we Fraucji, dał się słyszéć, że przeciwny będzie na sejmie propozycjom ministrów; toż samo zamyślają uczynić niektórzy deputowani, którzy dawniéj głosowali na stronie ministerjalnéj. -- Dnia 19 listopada miał u króla posłuchanie były hospodar Multan, xiąże Michał Suzzo. -- PP. Etienne i Arnault wyłączeni z grona członków akademji, mają być na powrót przyjęci w połowie grudnia. -- Niedawno zakończył życie sławny chemik i członek izby deputowanéj, Vauquelin; był on w łaskach u Napoleona: chociaż się wcale nie znał na etykiecie dworskiéj; Napoleon otrzymał był razu jednego paczkę z rozmaitemi proszkami i kazał Vauquelinowi rozebrać je chemicznie, ale chemik nie zdoławszy w nich znaleść nic szkodliwego, biegnie do zamku, i z otwartością uwiadamia, że usiłowania jego były nadaremne. Rozgniewało to Napoleona, który sądził, że go chciano otruć i wszyscy obecni stali w największém milczeniu, gdy Vauquelin nagle zawołał: *Czy wczoraj nie był ostatni marca!? Niezawodnie, chciano ci N. Panie uczynić primaprilis.* Napoleon, który po sali w gniewie spiesznie się przechodził, zatrzymał się nagle i rzekł z uśmiechem: *Odpowiedź ta Vauquelinie, zupełnie podobna do ciebie.* Chemik oddalił się z zamku i nie mógł pojąć, w jakim innym sposobie należało mu udzielić Napoleonowi tego domysłu.

Rząd wschodnio-indyjski zaprowadza dla oszczędności znaczne reformy w wojsku kompanji; kilka pułków w wielkorządztwie bengalskiém już zwinięto; rozpuszczonym żołnierzom

darowano żołd półroczny. Niektóre gazety angielskie utrzymują, że prowincje zdobyte w czasie ostatniéj wojny z Birmanami, są raczéj uciążliwém niż korzystném nabyciem dla rządu wschodnio-indyjskiego; dochody w tych prowincjach nie wystarczają na opędzenie kosztów utrzymania zakładów angielskich i bronienia granic, jakoż słychać, że rząd wschodnio-indyjski ma zamiar zwrócić te prowincje dawniéjszym posiadaczom. Wiele znakomitych osób w Kalkucie prosiło tamtejszego szeryfa, ażeby zwołał publicznie zgromadzenie mieszkańców dla ułożenia petycji do rządu o zmianę w przepisach tyczących się drukowania xiążek. Na giełdzie londyńskiéj rozeszła się pogłoska, że uczyniono zamach na życie cesarza brazylskiego; z tego powodu papiéry brazylskie znacznie spadły. Dnia 19 i 20 listopada była w Londynie tak wielka mgła, jakiéj od 12 lat nie pamiętają; do pół do drugiéj po południu ciemność panowała na ulicach; sklepy musiano oświécać, jak gdyby wieczorem; sędziowie sądzili przy świécach; karety uwijały się po ulicach z oświéconemi latarnami; o trzy mile za miastem, była w tym czasie najpiękniéjsza pogoda. Dnia 20 listopada przywieziono do Londynu z Nowego-Jorku dwóch zrośniętych Siameczyków; są oni tak zręczni, iż z wielką łatwością wyłażą na maszt okrętowy. Cena zboża na targu londyńskim ciągle spada. Najgłówniéjszym przedmiotem, zajmującym teraz dzienniki londyńskie, jest plan O'Connella wyjednania dla Irlandji oddzielnego parlamentu i oddzielnego systematu podatkowania i administracji; o zupełném oddzieleniu Irlandji od Anglji nie myśli bynajmniéj O'Connell, wiedząc iż na tém ucierpiałaby siła ogółu. Słychać, że w liturgji kościoła anglikańskiego zaprowadzone będą znaczne zmiany. Spekulanci korzystają z szybkości komunikacji za pomocą żeglugi parowéj; jeden z nich posyła z brzegów Hollandji do Londynu w 24 godzinach chléb świéży. Suchary z Hamburga już dawniéj posyłano do Londynu na sprzedaż.

Donoszą z Semlina pod d. 4 listopada, że pasza skutarski usłuchał głosu rozumu i rozkazów Porty. Słychać, że sułtan kazał już przyłączyć do Serbji pięć powiatów, że Turcy z Giurgewo ustąpili i piérwszą ratę summy, na wynagrodzenie poddanych rossyjskich przeznaczoną, już złożyli. Lud stambulski coraz bardziéj oburza się na sułtana i cały dwór jego, i nie przemija noc, w któréjby nie padła jaka ofiara téj fanatycznéj nienawiści; sułtan widzi grożące mu niebezpieczeństwo i dla tego kazał pomnożyć swoje gwardje i podwyższyć im zapłatę. Przez Semlin przejeżdzają teraz często kurjery z Londynu i Paryża spiesząc do Stambułu i zdaje się, że rozpoczęto jakieś ważne układy względem Grecji. Powszechna Gazeta Grecji umieściła korrespondencje między stratarchem Jpsylantym i dowódzcami tureckimi w Liwadji, oraz konwencję między obu stronami, która wojnie w tamtéj stronie koniec położyła; względem ustąpienia z niektórych twierdz zawarowali sobie dowódzcy tureccy, iż zasięgną rozkazów swoich zwiérzchników. Z resztą powyższa korrespondencja dowodzi że z obojéj strony roztropność kieruje postępkami tak Greków, jak Turków, i że jedni i drudzy wolą dobrowolnie ukończyć bój, niż czekać, aż ich wyższa władza do tego zmusi.

Korrespondencja Bonapartego z jenerałem Zajączkiem.

(*Dokończenie*)

W Kairze dnia 29 termidor r. 6.
(16 sierpnia 1798).

Do Jenerała Zajączka.

Powróciwszy z Salehich otrzymałem list twój, Obywatelu jenerale. Mam nadzieję że po korzyściach, odniesionych nad Ibrahimem Beyem którego odparliśmy przeszło na 40 mil i zmusili do przebycia pustyń Syryjskich, po ranieniu go i ubiciu Ali Beja, łatwiéj będzie można układać się z mieszkańcami twojéj prowincji. Jenerał Dugua który musiał przy-

być do Mansura, uda się sam do Mehal el Kebir dla podbicia prowincji Garbie. Jenerał Fugieres pospieszy tam jak tylko dowie sie, że jenerał Dugua wyruszył; dla téj przyczyny obecność jego w Menuf potrzebna będzie przez dni kilka. Nie byłem kontent ze sposobu, jakim się obszedłeś z Koftem; mojim zamiarem jest oszczędzać tych ludzi, i mieć dla nich względy. Zanieś przeciw niemu zaskarzenie, a ja wyznaczę mu następcę. Nie pochwalam również tego, żeś kazał uwięzić *Diwan*, niewybadawszy jego winy lub niewinności, i żeś go wypuścił na wolność we 12 godzin potém; nie tym sposobem jednają się stronnictwa. Poznawai ludy pośród których zostajesz, odróżnij tych których najłatwiéj użyć można; niekiedy uczyń sprawiedliwe i surowe przykłady, ale nigdy nieczyń tego coby się zbliżało do lekkomyślności lub do upodobania dwolnego. Wiem, że położenie twoje często jest przykre, i jestem pełen ufności w twoich dobrych chęciach, i w twojéj znajomości serca ludzkiego. Wierzaj, mi, że ci oddaję należną sprawiedliwość. — *Bonaparte.*

Z Menuf, d. 16 termidor r, 6.
(3 sierpnia 1798).

Do Jenerała Bonapartego.

Jenerał Fugieres, wyruszywszy do swojéj prowincji, natrafił na drodze blisko o milę, wieś Remerich, któréj mieszkańcy znajdowali się pod bronią na wysokości murów, pozamykawszy bramy miasta. Jenerał, zdziwiony temi przysposobieniami, zatrzymuje się, żąda od mieszkańców, ażeby broń złożyli i otworzyli bramy. Gdy tego odmówili, wezwał mnie jenerał Fugieres, ażebym się z nim połączył na czele wojska. Wyruszyłem natychmiast z kompanją grenadjerów, czterema saperami, 100 dragonów z 20go i 6 dragonów z pienastego pułku jazdy. Tymczasem inna wieś pobliska, zwana Tetar, połączyła się z piérwszą i dała ognia do pułku dziewiętnastego, tak, iż zaraz po mojém przybyciu, jenerał Fugieres i ja, postanowiliśmy niezwłocznie uderzyć na obiedwie wioski. Nie mając artyllerji do wyłomania bram, kazaliśmy wleść żołnierzom na mury pod ogniem z wiosek, których mury były po części wieżykowate. W kwadrans opanowaliśmy wioski, ale mieszkańcy zawsze opór stawić zdecydowani, nie przestawali bić się na ulicach i w miejscach pozamykanych; potrzeba było zmuszać ich wszędzie i wycinać, gdzie się ich tylko napotykało. Zaledwie zdołaliśmy ułatwić wyjście kobiétom i dzieciom; niektóre z kobiét rzucały się na żołnierzy, chcąc ich dusić; musiano je strzelać. Na murach legło 400 do 500 włościan. Zabraliśmy 30 jeńców, z których chcę wyprowadzić śledztwo, bo mam przyczyny do domysłu, że miasta Menuf nie można tu lekce ważyć. Zabito nam sapera z 9 kompanji. Raniono trzech grenadjerów z tegoż korpusu, dwóch dragonów z pułku 20, sześciu ochotników z 9 kompanji i officera. Aresztowałem Diwan miasta Menuf, któremu kazałem był wyznaczyć jednego z swoich członków dla towarzyszenia jenerałowi Fugieres i kolumnie aż do granicy prowincji, czego nie uskutecznił; zresztą nasi żołnierze poznali mieszkańców miasta Menuf. Kazałem także aresztować Kofta Georgio, intendenta téj prowincji i członka Diwanu; od czasu jego przybycia, doznawałem wszędzie nierównie większego, jak piérwéj oporu. Diwan i on tłumaczyli mi się samemi wykrętami, postanowiłem więc uorganizować inny Diwan. Wszystkie wsie mają niemal tego samego ducha, a wszystkie mniéj więcéj środków do oporu. Potrzebaby chodzić ze wsi do wsi i samemu wykonywać rozkazy, potrzebne dla służby wojska i oddziałów. Potrzebaby mieć władzę rozbrojenia ich, odebrania im wszelkich drzwi i wywrócenia części murów wsie otaczających, ale w téj chwili Nil wylał i wkrótce kommunikacje odbywać się będą na statkach. Nie mamy jeszcze dwóch dział, któreś nam przyobiecał jenerale; kazałem rozstrzelać 7 osób zabranych; starców i dzieci odesłałem na powrót. Nie mogłem nic wybadać o Diwanie miasta Menuf i wypuściłem go na wolność. Abu Szeil, któremu posłałem przebaczenie, ażeby go zachęcić do przybycia do Menuf, nie przybył; użyję wszelkich tajnych sposobów, ażeby go schwytać. — (podp.) *Zajączek.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. GŁÓWNY KANTOR PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616.